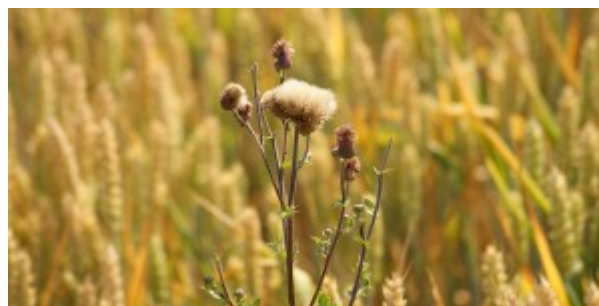


Podstępny obywatel

W najnowszym numerze GN prymas Czech kard. Dominik Duka napisał: *Bóg i diabeł to niewspółzawodniczące ze sobą równie dobre kluby FC Barcelona i Real Madryt. Gdyby porównać*



Boga do Barcelony, to diabeł byłby drużyną z małej wioski. To takie iście czeskie porównanie, ale coś w tym jest. Bóg i diabeł, dwie istoty i dwie drużyny. I nawet jeśli ten drugi jest drużyną z małej wioski, to w zupełności wystarczy, by dobrze namieszać, nakłamać, poróżnić, poniszczyć. Diabeł to podstępny obywatel tego świata; wszędzie doświadczysz jego działania, i w małej wiosce i w wielkim mieście, w zapadłej dziurze i w wielkim świecie. Jeden z kolegów zwierzył mi się z takiego osobistego doświadczenia. Mówił, że lubi wracać do swojej parafii. I gdy już mijają pierwsze domy, to odczuwa wielką radość, ale i pewien rodzaj strachu, bo wie, że pośród tego wielkiego dobra swoich parafian, rodzin, mieszka niestety również on, ów podstępny obywatel, czyli diabeł. Powiedziałem mu, że odczuwam dokładnie to samo, czy wracam od południa, czy od strony północnej. Czuję to samo. Diabeł to jest tylko diabeł, ale to także drużyna, która nawet w małej wiosce potrafi zrobić swoje. I robi. Podstępny obywatel nigdy przecież nie działa w pojedynkę, zawsze znajdzie sobie jakąś bratnią duszę, a ta zwerbuję kilka następnych. Zawsze znajdzie sobie kompana, równie pokrętnego jak on, a ten kilku mu podobnych. I stworzą drużynę, która dobrze namiesza, namąci, napsuje krwi, nasieje zgorszenia, poniszczy, posieje chwast między pszenicę. A na jej czele stoi on, podstępny obywatel, czyli diabeł, który zawsze działa z ukrycia, z zaskoczenia. To biblijny nieprzyjaciel siejący chwast. On nie potrafi inaczej, pakując wszystkie swoje podstępne zamiary w mdłą słodycz własnych racji. Szatan i jego drużyna ma naprzeciwko siebie wielką, niezwyciężoną drużynę, którą jest wspólnota Kościoła.

Nawet w najmniejszej, zapadłej wiosce, i w wielkim mieście – w świecie, w którym przyszło nam żyć, żyje i rozwija się wielka wspólnota Kościoła, a w niej mieszka moc samego Boga. I miłość Pana Jezusa. Bramy piekielne nigdy nie przemogą Kościoła Świętego, nawet gdyby miał przeciwko sobie setki wiejskich elzetesów sponsorowanych przez *podstępного obywatela*, czyli diabła. Szatana nie wolno ignorować, zaś o wiele bardziej trzeba nam wierzyć w zbawczą moc Ewangelii i sakramentów świętych, w ukrytą tam moc Pana Jezusa, naszego Odkupiciela – Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana. Nawet gdyby wokół nas wszystko zdawało się walić, nawet gdyby własna matka chciała nam wmówić, że to już koniec Kościoła, że zło okazało się silniejsze od dobra i Bożej miłości. Szatan istnieje, niestety, ale spokojnie, on jest tylko *podstępnym obywatelem* tego świata, którego rzeczywistym Władcą i Panem jest Jezus Chrystus – nasz Bóg, i ci, którzy przez wiarę w Niego, tworzą Jego drużynę czyli Kościół Święty.

[proboszcz]